Ukraińcy podpalali uczniowi rękę i grozili śmiercią! Dyrekcja szkoły miała zlekceważyć sprawę

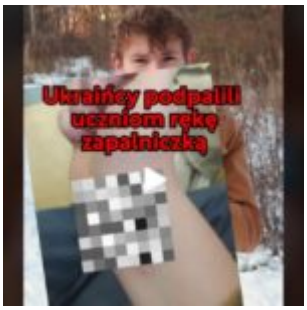

Lesław Dzik, młody dziennikarz osiągający w mediach społecznościowych potężne zasięgi, poinformował o skandalicznym wydarzeniu, do którego miało dojść z udziałem Ukraińców w szkole w Koszalinie. Według relacji, ukraińscy uczniowie podpalali polskiemu uczniowi rękę i grozili mu śmiercią, co dyrekcja placówki miała zlekceważyć.

Dzik głównie zajmuje się tematami związanymi z polską szkołą. Tak jest i tym razem. Do opisywanego zdarzenia miało dojść w Zespole Szkół nr 2 w Koszalinie. O dwóch Ukraińcach, którzy polskiemu uczniowi mieli grozić śmiercią i podpalić rękę zapalniczką, poinformowała dziennikarza uczennica koszalińskiej "budowlanki".
– *Nauczycielka w ogóle nie zainteresowała się sprawą. Żadnej reakcji nie podjęła. Nie zwróciła nawet uwagi na dym unoszący się w sali* – mówi uczennica szkoły i opowiada, że pod szkołą doszło do spotkania poszkodowanego ucznia z jednym z Ukraińców. – *Wtedy powiedział [Ukrainiec – przyp. red.], że nie chce mieć z nami problemów, ale jeśli sytuacja się powtórzy to nas pozabija i podusi, dokładnie tych słów użył*.

Wydarzenie wywołało poruszenie wśród uczniów. Uczennica miała usłyszeć od nauczyciela, że źle zrobiła informując o sprawie

swoją mamę. Ostatecznie sprawę zgłoszono na policję dopiero wtedy, gdy sprawą zainteresowało się kuratorium oświaty.
– *Na ten moment boję się chodzić do szkoły. Obawiam się, że kiedyś wyjdę z domu i nie dojdę do szkoły* – mówi dziewczyna. Lesław Dzik dodaje, że uczniowie mieli zostać poinformowani, że jeżeli boją się o swoje życie, na przerwie mogą siedzieć w sekretariacie.

Źródło